

# Gajewski, Sławomir

---

## Moc mazowieckich dębów : część 1

---

Nasze Korzenie 4, 14-18

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

# Moc mazowieckich dębów

(część 1)

Obszar usytuowany pomiędzy rzeką Skrwą Prawą, Wisłą i Wkrą bywa określany w literaturze historiograficznej mianem „Mazowska Płockiego”. Należy jednak pamiętać, że z punktu widzenia przyrodnika takie granice nie istnieją. Ekosystemy leśne, rzeczne i łąkowo-bagienne, istniejące tutaj od tysięcy lat, wraz z upływem czasu w sposób naturalny zmieniały swój charakter, wzajemnie się przenikając. Jednakże fundamentalna zmiana szaty roślinnej nastąpiła za sprawą antropopresji.

Porzucenie przez ludzi trybu życia zbieracko-łowieckiego i nomadycznego na rzecz osiadłego przekształciło nieodwracalnie świat natury. Wyřęby lasów pod uprawy i pastwiska naruszyły odwieczny rytm przyrody. Ten stan trwa praktycznie do dnia dzisiejszego, choć z narastającymi wyraźniej negatywnymi skutkami dla środowiska naturalnego.<sup>1</sup>

Mazowsze Płockie w całości leży w dorzeczu Wisły. Występuje tutaj gęsta sieć mniejszych i większych strumyków, rzek i rowów melioracyjnych. Wymienione powyżej ciekł wodne są w większości nieregulowane, tworząc mozaikę meandrujących odcinków o dużych walorach krajobrazowych. W ich dolinach zaś potworzyły się duże zakola, łachy i kępy zachowujące naturalne cykle bioróżnorodności tych rzek. Tereny bagienne w krainie płockiej były normą jeszcze w okresie wczesnego średniowiecza, czego przykładem są choćby pozostałości przepięknych mokradeł okolic wsi Gutkowo na ziemi raciańskiej w powiecie żuromińskim.

Interesującym elementem środowiska przyrodniczego Wysoczyzny Płońskiej i Równiny Raciańskiej są drzewostany. W pier-

wotnym pejzażu tych ziem dominował ęród z wielowarstwowymi liściastymi lasami grabowo-lipowo-dębowymi, z bujnym runem i podszyciem. Obecnie siedliska takie są już rzadko spotykane na Mazowszu. Porastały one gleby płowe i brunatne. Zachowały się niewielkie fragmenty ęród w odmianie mazowieckiej nieopodal Wyszogrodu. W przeszłości zostały one niemal wycięte w pień. W dolinach rzecznych rosły ęgi (odpowiednik lasów deszczowych strefy tropikalnej w naszym kraju), które wyróżniają się wielogatunkowością, z przewagą jesionu, olchy i wiązu. W dolinie środkowej Wisły można natomiast podziwiać ęgowe lasy wierzbowo-topolowe z odmianą sokory mazowieckiej (rodzimy gatunek topoli), nierzadko o imponujących rozmiarach.<sup>2</sup> Najbardziej podmokłe tereny nad rzeczne, stale podtopione, zajmował ols. Na siedliskach suchszych i uboższych występowały bory sosnowe i mieszane oraz dąbrowy.<sup>3</sup>

W niniejszym artykule chcę przedstawić wartość przyrodniczą zachowanych jeszcze starodrzewów powiązanych gatunkowo z dębem i drzewostanami dębowymi, a także podkreślić ich niebagatelne znaczenie dla naszego dziedzictwa przyrodniczego i kulturowego. Odgrywają one znaczącą rolę w ekosystemie leśnym, gdyż poniekąd reliktem dawnych kompleksów puszczańskich Mazowsza Płockiego. Były też ściśle związane z kulturą duchową ludności sło-

2. Topola czarna (*Populus nigra*) – na prawym brzegu Wisły spotykana przeze mnie od wsi Rakowo aż po wieś Rydzyno, osięgająca niekiedy ponad 4 m w obwodzie, drzewo, na którym rozwija się kilka gatunków nocnych motyli.

3. J. M. Matuszkiewicz, *Charakterystyka przestrzennych kompleksów siedliskowych okolic Słupna na podstawie mapy potencjalnej roślinności naturalnej*, [w:] W. Szymański [red.], *Osadnictwo pradziejowe i wczesnośredniowieczne w dorzeczu Słupianki pod Płockiem*, Archeologia Mazowsza i Podlasia. Studia i materiały, t. I, pod red. M. Dulnicza, Warszawa 1998, s. 15 i nn.

1. A. Kořko, M. Szymt [red.], *Nomadyzm a pastoralizm w międzyrzeczu Wisły i Dniepru (neolit, eneolit, epoka brązu)*, Poznań 2004.

## UROCZYSKO KOMORY

Dąb Jan – pomnik przyrody.



*Kult sędziwych drzew jest głęboko zakorzeniony u ludu naszego, a początkiem swym sięga w zamierzchłe czasy ery przedchrześcijańskiej. Przy gontynach starostwianskich rosły drzewa i otaczane były czią na równi z postaciami bożków, kryjących się w ich cieniu.*

prof. Władysław Szafer (1947)

wiańskiej zamieszkującej przed wiekami te tereny. Jej wyrazem był m.in. kult świętych gajów i składanie obiat ofiarnych pod pniem najstarszego drzewa.

W Polsce występują dwa gatunki dębów. Są to: dąb szypułkowy (*Quercus robur* L) i dąb bezszypułkowy (*Quercus petraea*). Tworzą one, w zależności od siedlisk i warunków klimatycznych, zbiorowiska wspomnianych grądów. Na znacznych obszarach środkowej i wschodniej części kraju Lechitów występuje subkontynentalny las dębowo-grabowy (*Tilio-Carpinetum*). Jest on wewnętrznie zróżnicowany florystycznie. Również bory mieszane, sosnowo-dębowe i świerkowo-dębowe (zespołu *Quercus roboris-Pinetum*), nie należą tutaj do rzadkości.<sup>4</sup> Oczywiście dąb dzieli współlistnienie również z innymi gatunkami drzew, a mianowicie z brzozą, bukiem, modrzewiem, klonami, sosną i wiązem, lecz to on jest najbardziej puszczańskim przedstawicielem świata drzew, zasługującym na uwagę na generalnie słabo zalesionym obszarze naszego regionu. Wszak dawne województwo płockie miało zaledwie 11,9% powierzchni leśnej, co stawiało go na jednym z najmniej zalesionych miejsc w Europie.<sup>5</sup>

W przyrodzie dąb odgrywa wieloraką rolę. Wystarczy wspomnieć, że w okresie rocznej wegetacji pobiera z atmosfery 6 ton dwutlenku węgla, oddając poprzez liście ponad 4,5 tony tlenu. Tam zaś, gdzie dominuje jako gatunek lasotwórczy, w tak zwanych dąbrowach, jego rola jest kluczowa w kształtowaniu różnorodności fitocenozy leśnych<sup>6</sup>. Na wiekowych dębach zakładają swoje gniazda, skryte z natury, bociany czarne – to ich ulubione drzewo. W dziuplach wychowuje swoje młode kilka gatunków sów, spośród których wyróżnić należy puszczyka. Także ssaki preferują mateczniki i kryjówki z dębowin dla swojej młodzieży, np. wiewiórki. Giniące nietoperze (np. borowiaczek, borowiec wielki i karlik większy) szczególnie w kniei starodrzewia odnajdują ostoje w dziupliskach i szczelinach odstającej kory.<sup>7</sup> Korę sędziwych dębów porasta flora składająca się z epifitycznych mszaków i porostów. Co istotne, ich podłoże pod względem zróżnicowania ustępuje tylko jesionom. Dęby stanowią ogromną oazę dla szerokiej gamy entomofauny (owadów). Przykładem niech będą dane ze szwedzkich badań nad dębami, dzięki którym wykazano obecność na zdrowym dębie ok. 170 gatunków motyli i 30 gatunków chrząszczy, podczas gdy na martwym jego odpowiedniku żyje aż 521 gatunków chrząszczy.

4. W. Bugała, A. Boratyński [red.], *Nasze drzewa leśne. Dęby*, Poznań – Kórnik 2006, s. 509, 527.

5. A. Hasa, J. Kawalczevska, B. Kłos-Zurańska, A. Kutyło-Bromka [red.], *Stan środowiska przyrodniczego w województwie płockim*, cz. I.: *Przyroda*, rok 1994/95, Płock, 1996, s. 99.

6. Fitocenoza – zbiorowisko roślinne (np. las), stanowiące w obrębie określonej biocenozy wyodrębniające się, niepowtarzalne zjawisko przyrodnicze.

7. R. W. Mysłajek, S. Nowak, K. Kurek, *Nietoperze Parku Krajobrazowego Beskidu Śląskiego. Poradnik ochrony*, Lipowa 2008, s. 13.



Przylaszczka w uroczysku Brwilno.



UROCZYSKO  
BRWILNO



## UROCZYSKO GILINO

Występują tam kozioróg dębosz, pachnica dębowa i jelonek rogacz – ten ostatni jest najokazalszym chrząszczem naszej części Europy. Ten fakt obrazuje dobitnie, jak stare i powalone drzewostany z udziałem dębów są nieodzowne dla leśnych i biologicznych ekosystemów. Przyroda nie odróżnia szkodnika od pożytecznego owada. W kniejach, gdzie zachowana jest harmonia między różnorodnymi jej mieszkańcami, zwierzętami i roślinnością, wszystko ma swój cel i miejsce, ingerencja człowieka z reguły zakłóca pierwotne tętno puszczy. Dlatego tak ważne jest zachowanie sędziwych drzew i leśnych ostępów, gdzie natura ma szansę odetchnąć od nadmiernej antropopresji.

Na Mazowszu Płockim i ziemi gostynińskiej ostało się zaledwie kilka takich enklaw. Należą do nich rezerваты przyrody w Gostynińsko-Włocławskim Parku Krajobrazowym i w Brudzeńskim Parku Krajobrazowym, a także – w ich ochronnych otulinach. Wymienimy jedynie te, w których zachowały się dorodnie wykształcone piętra lasu zbliżonego charakterem do dawnego uroczyska.





## UROCZYSKO DĄBROWA ŁĄCKA

W całej krasie można je podziwiać w utworzonym w 1990 roku uroczysku Dąbrowa Łącka o powierzchni 306,08 ha. Położone na tzw. ozie łącko-zdwojskim o wysokości 25-28 m, reprezentuje zbiorowiska lasu sosnowo-dębowego z zaroślami łąkowymi i z jeziorem Łąckim Małym. Jego pagórkowaty i pofałdowany teren z bagnami, obniżeniami nadjeziornymi i 185-letnim drzewostanem z dębu szypułkowego przypomina o dawnej świetności mazowieckich puszczy. Rośnie tam również ponadstuletnia dąbrowa z dębem bezszypułkowym. Podrost z krzewów i chronionych roślin, np. widłaka goździstego, i widok powalonych dąbczaków wprawia miłośnika przyrody w zachwyty. Samo runo leśne uroczyska jest bardzo zróżnicowane florystycznie, przypominając o jego pradawnym charakterze. Jako ciekawostkę polecam wytrawnemu turyście spacer przy brzegu jeziora latem o świcie – wtedy to ujrzy wylegające się w piasku zaskrońce.

Wyjątkowym miejscem, z 50-procentowym udziałem dębu szypułkowego, jest utworzone w 1988 roku uroczysko Korzeń o powierzchni 36,32 ha. Ten ponadstuletni drzewostan sosnowo-grabowo-dębowy stanowi ogromny atut przyrodniczy tego miejsca. Stwierdzono w nim osiem gatunków mchów, w runie leśnym zaś rzadkie rośliny zielne, jak gajowiec żółty, jaskier włochaty i zanikająca na Mazowszu jarzmianka większa. Bogata część

krzewiasta z grabów i osiki nadaje temu miejscu aurę gotyckiej tajemniczości. Szczególnie daje się to odczuć w porze nabrzmiałej kolorami jesieni, gdy niespodziewanie spotkamy na jednej ze ścieżek samotną sarnę albo stadko dzików. Niestety, uroczysku zagraża silna ingerencja ze strony człowieka, szczególnie – zdeptywanie i zaśmiecanie lasu oraz coraz większy hałas dobiegający z pobliskiej szosy nr 577 Łąck – Gąbin.

Na Pojezierzu Gostynińskim, w okolicach wioski Lucień, znajduje się relikwint prawdziwej dąbrowy. Nazwa uroczyska „Komory” wskazuje na istnienie kiedyś w tym miejscu jakiejś osady. Należy ono – o powierzchni 17,75 ha – do najmniejszych z chronionych ostoi. Utworzono ją w 1988 roku. Wiek najstarszych fragmentów rodzimych zbiorowisk nadjeziornego stoku grądowego w postaci sosnowo-dębowego gaju, który porasta skarpcę jeziora lucieńskiego od strony południowo-wschodniej, szacowany jest na ok. 225 lat. Tworzy go dąb szypułkowy z pojedynczymi 155-letnimi okazami, z domieszką sosny, brzozy, jawora i klonu. Uroklivość tego miejsca uwydatniają jeszcze ponadstuletnie bagienne olsy i łąg przylegający do misy jeziora, z rzadką florą zielną typową dla tego ekosystemu.<sup>8</sup>

8. J. Rostowski, *Pieszne znakowane szlaki turystyczne okolic Plocka. Przewodnik turystyczny*, Plock, 2008. s. 148.



Tereny bagienne pod Raciążem – wieś Gutkowo.

Pas przybrzeżnych oczeretów jest miejscem gniazdowania ptaków wodnych, takich jak perkoz dwuczuby i trzciniak. Ozdobą uroczyska jest majestatyczny dąb szypułkowy zwany „Janem”. Trwa on pomimo wielu aktów wandalizmu i podpaień. Jest niczym kapłan strzegący wiernie własnej świątyni umartwień wraz z młodszymi współbraćmi niedoli. Zapewne są to jego ostatnie dni.

W jednym z trzech kompleksów leśnych Brudzeńskiego Parku Krajobrazowego, w uroczysku Brwilno, utworzonym w 1977 roku, znajduje się podlegający ochronie rezerwatowej płat świetlistej dąbrowy (*Potentillo-albae-Quercetum*) o powierzchni 65,68 ha, usytuowany na przywiślanej stromej skarpie. W pewien sposób jest to ewenement lokalny, ponieważ pod wpływem porywistych wiatrów znad Wisły drzewa utworzyły oryginalnie powykęcane formy, jakby jakiś anonimowy artysta w przyprawie fantazji użył swojego talentu i nadał im bardziej indywidualne cechy. Na niebie zauważymy krążące sylwetki bielików, które patrolują poprzecinany niewielkimi jarami i bezimiennymi strumykami teren uroczyska. Ktoś, kto potrafi cierpliwie czekać, z pewnością je ujrzy, a wówczas dozna uczucia niemal świętego mistycyzmu we własnej duszy. Wczesną wiosną warto nacieszyć oczy fioletem przylaszczek, które rosną na skłonie brwileńskich parowów.

Są takie miejsca, gdzie poszukujący mizantrop odczuje świętość natury i odnajdzie spokój. Wystarczy, że spojrzy na mądre korony zielonych mędrców, którzy szepczą z wiatrem. Tę cichą mowę można usłyszeć w uroczysku leśnym Gilino, około 3 km od Bielska (jadąc od strony Płocka szosą nr 60). Co prawda nie podlega ono ochronie rezerwatowej, lecz mieszka w nim ten sam duch miejsca, którego nie sposób minąć obojętnie. Można się tam zaprzyjaźnić z królewskimi dębami szypułkowymi mającymi przeszło 220 lat (!). Dziś pozostała ich już ledwie garstka, niczym wyrzut sumienia ludzkości. Piękne zbiorowisko grądowe z brzozy, grabu i klonów oraz podmokłe siedliska olchowe, tudzież oczko wodne w samym lesie przycią-

gną prawdziwego estety.<sup>9</sup> To ostatnie bywa jednak groźne, w jego toni straciło już życie dwóch ludzi.<sup>10</sup> W lesie gilińskim stwierdziliśmy ciekawe gatunki dziennych motyli, np. włócznicę białozylkę i płamięca czeremszaka. Nie brakuje w nim dziuplastych drzew, niezbędnych dla wylęgu kilku gatunków dzięciołów. Pod jednym z dębów, u dołu rozgałęzienia korzeni, odnotowaliśmy zamieszkały od wielu lat rój dzikich os. Samo uroczysko tchnie cudem borealnej puszczy.

Wszystkie wymienione powyżej pomniki żywej lesistości są zaledwie małą częścią przyrody, jaka się ostała na ziemi płockiej. Zaslugują na szczególną opiekę z myślą o następnych pokoleniach. Czy tak się stanie, trudno orzec. Cywilizacyjny mord na przyrodzie wciąż trwa i nie widać jego końca, choć na szczęście tu i ówdzie powstają enklawy jej prawnej ochrony. Od naszej mądrości będzie zależeć, którą drogę wybierzemy...

W kolejnym odcinku swoich rozważań o mazowieckich dębach poruszę temat emocjonalnej więzi człowieka z konkretnym dębem, który np. rośnie obok jego domostwa. Opiszę osobiste historie ludzi, którzy zżyli się z nimi i traktują je niemal jak bliskich członków rodziny. Oprócz tego wspomnę o najstarszych ich przedstawicielach rosnących w okolicach Płocka i należących do elity pomników przyrody w regionie, nie zapominając o legendach i duchowych więziach, jakie w dawnych czasach łączyły Słowian z dębami. ■

9. Opis taksacyjny lasu – oddział 228 B – 307 A. Stan na dzień 1. 01. 2005. RDLP Łódź, Nadleśnictwo Płock. Obręb Sierpc (dzięki uprzejmości Nadleśnictwa Płock).

10. Informacja ustna od pp. Mendaków z Gilina. Opowiedzieli mi historię dwóch mężczyzn, którzy kilka lat temu ucztowali latem nad stawem (tak jest określany ten akwenik), spożywając alkohol, a potem jeden z nich postanowił się wykapać. Po chwili zaczął tonąć. Kompan prawdopodobnie poszedł mu z pomocą i także się utopił. Topielców szukano cały dzień i dopiero następnego dnia ich wydobyto. Oczko jest tak głębokie, że ponoć strażacy nie czuli dna. Gdy nieszczęśników wylowiono, ich ciała oblepione były przez pijawki, jeziorko zaś bulgotało. Od tamtej pory nikt z okolicznych mieszkańców nie ma odwagi się w nim wykapać. Możliwe, że ta opowieść jest lokalną legendą.